Cena numeru 1 złoty.

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 82 | Częstochowa, środa 23 maja 1945 r. | Rok I.

Odpowiedź Marsz. Stalina

na list p. Parkera koresp. „Timesa“

List p. Parkera

MOSKWA. — Prasa zagraniczna opublikowała doniesienie, że kilkunastu Polaków, którzy zgodnie z niedawnym oświadczeniem TASS-a zostali aresztowani pod zarzutem organizowania i dokonywania aktów dywersji na tyłach Czerwonej Armii, w rzeczywistości było członkami delegacji, zaproszonej w celu prowadzenia pertraktacji z władzami radzieckimi. Oświadczono również, że ta grupa Polaków obejmuje przywódców demokratycznych, których opinia w sprawię utworzenia przyszłego Tymczasowego Rządu Polskiego byłaby cennym wkładem w dziele utworzenia takiego rządu. Wyrażono mniemanie, że przez aresztowanie wspomnianych Polaków rząd radziecki podrywa wiarę w postanowienia opracowane na Krymie i udaremnia utworzenie nowego Tymczasowego Rządu Polskiego.

Czy nie zechciałby Pan złożyć oświadczenia w tej sprawie w celu zorientowania opinii publicznej, która wykazała zainteresowanie tą sprawą.

Z głębokim szacunkiem
Ralf Parker

Moskwa, 11 maja 1945 r.

Odpowiedź Marsz. Stalina

Spóźniłem się nieco z odpowiedzią, lecz można to zrozumieć, jeśli się weźmie pod uwagę, jak jestem zajęty.

1. Aresztowanie w Polsce 16 Polaków, ze znanym dywersantem generałem Okulickim na czele, nie ma żadnego związku z kwestią rekonstrukcji Tymczasowego Rządu Polskiego. Panowie ci zostali aresztowani na podstawie ustawy o ochronie zaplecza Czerwonej Armii przed dywersantami, analogicznej do ustawy angielskiej o ochronie państwa, przy czym aresztowania dokonały radzieckie władze wojskowe zgodnie z układem, zawartym między Tymczasowym Rządem Polskim a radzieckim Dowództwem Wojskowym.

2. Nie jest prawdą, że aresztowani Polacy zostali zaproszeni dla prowadzenia pertraktacji z władzami radzieckimi. Z osobami, które naruszają ustawę o ochronie zaplecza Czerwonej Armii, władze radzieckie nie prowadzą i nie będą prowadziły pertraktacji.

3. Co się tyczy samej kwestii rekonstrukcji Tymczasowego Rządu Polskiego, to może ona zostać rozwiązana jedynie na podstawie postanowień krymskich, ponieważ nie można dopuścić do żadnych odstępstw od tych postanowień.

4. Sądzę, że kwestia polska może być rozwiązana na podstawie porozumienia między sojusznikami jedynie przy przestrzeganiu następujących elementarnych warunków:

a) Jeśli przy rekonstrukcji Tymczasowego Rządu Polskiego ten ostatni będzie uznany za zasadnicze jądro przyszłego Polskiego Rządu Jedności Narodowej, podobnie jak miało to miejsce w Jugosławii, gdzie Komitet Wyzwolenia Narodowego został uznany za zasadnicze jądro Zjednoczonego Rządu Jugosławii;

b) Jeśli w wyniku rekonstrukcji w Polsce zostanie utworzony taki rząd, który będzie prowadził politykę przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, a nie politykę „kordonu sanitarnego“ przeciw Związkowi Radzieckiemu;

c) Jeśli kwestia rekonstrukcji Tymczasowego Rządu Polskiego zostanie rozwiązana wraz z Polakami, związanymi obecnie z narodem polskim, a nie bez nich.

Z poważaniem
J. Stalin.

18. V. 1945 r.

Rosenberg aresztowany

LONDYN. — Jeden z korespondentów amerykańskich donosi, że wczoraj odkryto w jednym ze szpitali niemieckich w Flensburgu słynnego Alfreda Rosenberga, pełnomocnika Hitlera dla spraw wychowania narodowo-socjalistycznego oraz w czasie wojny ministra dla wschodnich terenów okupowanych. Rosenberg został natychmiast aresztowany.

MOSKWA. — Radio moskiewskie podaje że naród radziecki ma szczególny obrachunek z Alfredem Rosenbergiem, schwytanym w Flensburgu.

Alfred Rosenberg, wydawca „Völkischer Beobachter“ i autor książki „Mythus des XX Jahrhunderts“ w całej swej „filozofii“ starał się udowodnić wyższość rasy germańskiej i przekonać swoich „übermenschów“, że inne narody stworzone są albo na niewolników, albo też zdane winny być na zagładę. Gdy w roku 1941 objął administrację zachodnich terenów ukraińskich, zaczął w czyn wprowadzać swoje bandyckie teorie i za to naród sowiecki musi się z nim porachować.

Kom. Mołotow o wynikach konferencji

w San-Francisco

SAN FRANCISCO (Polpress). — Komisarz Ludowy Mołotow przed opuszczeniem Stanów Zjednoczonych złożył na konferencji prasowej oświadczenie o dotychczasowych wynikach prac konferencji w San Francisco. „Obecnie można już podsumować pierwsze wyniki, osiągnięte na konferencji — oświadczył m. in. Mołotow. — Delegacja radziecka przywiązuje szczególne znaczenie do następujących poprawek, przyjętych na posiedzeniach:

Zasada równouprawnienia i samostanowienia

W ustępie statutu pod tytułem „Cele organizacji międzynarodowej“ podkreślono obecnie konieczność przestrzegania zasad sprawiedliwości i prawa międzynarodowego oraz równouprawnienia i samostanowienia narodów. Zasady te Związek Radziecki stawia zawsze na pierwszym planie. Na założenia te zwrócą również specjalną uwagę narody w koloniach i krajach mandatowych, co przyspieszy realizację tych haseł. Nadto podkreślono w ustępie tym zasadę poszanowania praw człowieka i elementarnych swobód dla wszystkich bez różnicy rasy, języka, religii i płci. Program taki, rzecz jasna, nie daje się pogodzić ze współudziałem krajów faszystowskich w międzynarodowej organizacji pokoju i bezpieczeństwa.

Rewizja traktatów, zawartych w okresie wojny, jest sprzeczna z zasadami suwerenności. Pewne koła wysunęły konieczność zrewidowania traktatów, zawartych w okresie wojny. Oznaczałoby to naruszenie suwerennych praw i byłoby sprzeczne wobec tego z założeniami, przyjętymi w Dumbarton-Oaks. Nic więc dziwnego, że projekt ten został odrzucony.

Pakty regionalne

Poszczególne państwa zawarły i będą zawierać rozmaite pakty. Związek Radziecki na przykład zawarł traktat o pomocy wzajemnej z Anglią, Francją, Czechosłowacją, Jugosławią i Polską na okres lat 20, dla zabezpieczenia się przed niebezpieczeństwem nowej agresji niemieckiej. Zapadły słuszne postanowienia, aby traktaty zachowały swoją moc tak długo, jak długo zainteresowane rządy nie uznają, że międzynarodowa organizacja faktycznie będzie w stanie wypełnić zadania, dla których dany traktat został zawarty. Decyzja ta odpowiada w zupełności interesom bezpieczeństwa narodów.

Rada bezpieczeństwa

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że w ustępie o Radzie bezpieczeństwa nie wniesiono żadnych poprawek, zmieniających rolę i miejsce tej instytucji. Stanowi to manifestację jednomyślności wielkich mocarstw w zasadniczej sprawie powojennego bezpieczeństwa narodów!

Opieka terytorialna

Ostatnio wysunęły rozmaite delegacje projekty w sprawie opieki międzynarodowej. Rząd Radziecki jest zdania, że w interesie bezpieczeństwa międzynarodowego leży, ażeby kraje zawisłe mogły najszybciej otrzymać narodową niepodległość. — Sprawę tę winny przyspieszyć specjalne organizacje zjednoczonych narodów, których zadaniem byłoby urzeczywistnienie zasad równouprawnienia i samostanowienia narodów.

Pytania i odpowiedzi

Obecni na konferencji dziennikarze zwrócili się do Komisarza Mołotowa z rozmaitymi pytaniami. Jeden z korespondentów zapytał czy nastąpią jakieś zmiany w polityce Związku Radzieckiego w stosunku do Japonii. Mołotow w odpowiedzi zaznaczył, że Rząd Radziecki wypowiedział się już w tej sprawie z początkiem kwietnia b. r.

Na pytanie, czy Związek Radziecki aprobowałby zaproszenie Danii na konferencję międzynarodową, Mołotow oświadczył, że to nie jest zależne od jednego tylko rządu. Obecność Danii na konferencji w San Francisco byłaby bardzo pożądana.

Jeden z obecnych dziennikarzy zwrócił się z zapytaniem, jakie jest stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie niepodległości Korei. Mołotow odrzekł, że nad sprawą tą należy się zastanowić, już czas na to.

Na pytanie, czy delegacja radziecka aprobuje propozycje angielskie i amerykańskie w sprawie opieki terytorialnej, Mołotow odpowiedział, że amerykańskie i angielskie propozycje są bardzo interesujące, że studiuje się je bardzo dokładnie i w tej sprawie będzie wyrażona opinia.

Inny korespondent zapytał, jakby się zachowała delegacja radziecka, gdyby zaproszono Hiszpanię na konferencję w San Francisco. Na to Mołotow oświadczył: „Problem jest tak prosty, że nie wymaga odpowiedzi“.

ZARZĄD SŁOWEŃSKO-WŁOSKI W TRIEŚCIE

BELGRAD (Polpress). — Radio Jugosławii doniosło, że w Trieście powstała mieszana Komisja włosko-słoweńska, która będzie sprawować cywilną władzę wykonawczą w mieście.

HERRIOT — BURMISTRZEM LYONU

PARYŻ (Polpress). — Na posiedzeniu Rady Miejskiej Lyonu wybrano Edwarda Herriota ponownie burmistrzem tego miasta.

STANOWISKO DELEGACJI LIBANU W SAN FRANCISCO

MOSKWA (Polpress). — Agencja TASS donosi, że wychodzący w Bejrucie dziennik „Telegraph“ ogłosił artykuł, krytykujący stanowisko, zajęte przez delegację Libanu na konferencji w San Francisco. Delegacja Libanu nie trzymała się zasady prawa i sprawiedliwości, gdyż razem z innymi państwami wyraziła zgodę na zaproszenie Argentyny na konferencję, a w kwestii zaproszenia Polski nie wyrzekła ani słowa. Tymczasem, jak z mowy Mołotowa wynika, Argentyna do ostatniej chwili pomagała Niemcom, podczas gdy Polska w walce o wolność straciła ponad ⅓ części swojej ludności. W dalszym ciągu dziennik zwraca uwagę na to, że delegacja Libanu wykazała całkowitą obojętność w tak ważnej kwestii, jak dopuszczenie na konferencję przedstawiciela nowonowstałej światowej Federacj Związków Zawodowych. Robotnikom całego świata zawdzięczamy to, że wojna została wygrana. Robotnicy więc mają również prawo uczestniczyć w budowie przyszłego pokoju i nowego porządku.

Japonia prosi o pokój

LONDYN (Polpress). — Agencja United Press donosi z Meksyku, że przedstawiciel chińskiego ministerstwa informacji potwierdził wiadomość o propozycjach pokojowych, z jakimi Japonia zwróciła się do Chin. Chiny oświadczyły, że Japonia powinna skierować tę propozycję do wszystkich narodów sprzymierzonych.

Z DALEKIEGO WSCHODU

LONDYN. — Superfortece amerykańskie, startujące z wysp Mariańskich, obrzuciły bombami rozpryskowymi zachodnią dzielnicę Tokio. Powstały rozległe pożary i zniszczenia.

Startujące z lotniskowców samoloty amerykańskie zbombardowały Hamamatsu i Formozę.

Na Filipinach wojska amerykańskie zajęły miasto Valencia, centrum wyspy Mindanao.

U wybrzeży Borneo amerykańskie samoloty zatopiły 5 okrętów transportowych japońskich.

16-ta armia angielska, operująca w Burmie, zakończyła otoczenie oddziałów japońskich, na północ od Rangoonu.

LONDYN (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że wojska australijskie dotarły do wschodniego wybrzeża wyspy Tarakan. — Samoloty sprzymierzonych bombardowały obiekty wojskowe na Formozie.

NOWY JORK (Polpress). — Sztab floty sprzymierzonych na Pacyfiku donosi, że dnia 19 maja ponad 300 nadfortec pod osłoną myśliwców atakowało Hamamatsu — ważny ośrodek na wyspie Hondo.

NOWY JORK (Polpress). — Ministerstwo wojny Stanów Zjednoczonych ogłosiło, że dnia 19 maja bardzo silny zespół nadfortec bombardował obiekty przemysłowe na zachodnich krańcach Tokio.

JAPONIA UNIEWAŻNIA UKŁADY

TOKIO (TASS). — Jak donosi agencja „Domei Cusin“ przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych opublikował w dniu 15 maja następujące oświadczenie:

„W związku z bezwarunkową kapitulacją Niemiec i innymi wydarzeniami, które niedawno miały miejsce w Europie, sojusz wojskowy, zawarty 11 grudnia 1941 r. między Japonią, Niemcami i Włochami, pakt trzech mocarstw, zawarty między tymi samymi państwami 27 września 1940 r. oraz różne inne umowy, przewidujące specjalną współpracę między Japonią, Niemcami i innymi państwami europejskimi straciły swą moc.“

Decyzja rządu unieważniająca powyższe układy i umowy została przyjęta na posiedzeniu rady ministrów dnia 15 maja po złożeniu przez ministra spraw zagranicznych Togo szczegółowego sprawozdania w tej sprawie. Następnie Togo doniósł cesarzowi o decyzji powziętej na posiedzeniu gabinetu, po czym wezwał do swej oficjalnej rezydencji ambasadora niemieckiego Stammera i podał mu do wiadomości decyzję rządu japońskiego, powziętą w związku z ostatnimi wydarzeniami w Europie.

WYWIAD Z EDWARDEM HERRIOTEM

PARYŻ (Polpress). — Agencja AFI ogłosiła wywiad z Edwardem Herriotem, który w drodze powrotnej do Francji zatrzymał się w Kairze.

„Laval — opowiedział Herriot — kilkakrotnie próbował nakłonić mnie do współpracy z Petain'em. Pewnego razu przybył do mojego więzienia w Niemczech, rzucił mi się na szyję tak, jakby nie był tym człowiekiem, który mnie więził i wydał niemcom. Laval przyrzekł mi wówczas zwolnienie i zabrał mnie ze sobą do Paryża. Przejrzałem jego grę i zgodziłem się na powrót do pracy politycznej pod warunkiem, że Laval i Petain opuszcza Francję, a ja zostanę z powrotem wprowadzony do parlamentu“. W krótkim czasie później umieszczono Herriota z powrotem w więzieniu niemieckim.

OBSERWATORZY ORGANIZACYJ W SAN FRANCISCO

SAN FRANCISCO (Polpress). — Na konferencji prasowej w San Francisco Stettinius oświadczył, że Komitet kierowników postanowił dopuścić w charakterze obserwatorów tylko przedstawicieli oficjalnych międzynarodowych organizacyj, a więc Ligi Narodów, Międzynarodowego Biura Pracy, UNRRA, Komisji Zjednoczonych Narodów dla spraw aprowizacji i wiejskiego gospodarstwa oraz Międzynarodowy Trybunał. Stettinius nie poinformował dziennikarzy, jak głosowali w powyższej sprawie poszczególni członkowie Komitetu kierowników.

L. 0529

Sprawa przestępców wojennych nadal interesuje świat

NOWY JORK (Polpress). — Zbrodnie hitlerowskie, dokonane w obozach koncentracyjnych Buchenwald, Dachau i innych, wzbudziły w Ameryce powszechne oburzenie. Społeczeństwo amerykańskie domaga się przykładnego ukarania faszystowskich zbrodniarzy.

„Rada Narodowa kobiet Stanów Zjednoczonych“, reprezentująca szereg społecznych organizacyj, ogłosiła protest przeciwko bestialstwom hitlerowskim, żądając jak najsurowszego ukarania faszystowskich zbirów.

Grupa redaktorów wielkich dzienników i czasopism, która zwiedziła obozy koncentracyjne w Buchenwaldzie i Dachau, ogłosiła oświadczenie, w którym potępia popełnione w tych obozach bestialstwa i żąda kary dla wszystkich przywódców faszystowskiej partii, członków sztabu generalnego ,gestapo, wojsk ochronnych i odpowiedzialnych urzędników hitlerowskich.

Dziennik „Courier Journal“ krytykuje tych, którzy do ostatniej chwili nie wierzyli w bestialstwa faszystowskie w Polsce, Związku Radzieckim i innych krajach, zaznaczając przy tym, że naród amerykański wspólnie z sojusznikami winien ukarać przestępców wojennych i całkowicie wytępić faszyzm we wszelkich jego przejawach.

Dziennik „Times Dispatch“ wskazuje, że nieukaranie niemieckich zbrodniarzy wojennych pociągnęłoby za sobą nieobliczalne konsekwencje.

„Przedstawiciele Dowództwa Naczelnego Sprzymierzonych, angielskiego parlamentu i Kongresu amerykańskiego — pisze dziennik — naocznie przekonali się o zbrodniach i bestialstwach, popełnionych przez hitlerowców i przyznają, że zbrodnie te przechodzą wszelkie wyobrażenia.“

Wiadomość o ujęciu Hermana Goeringa wywołała wiele komentarzy. Liczni publicyści i działacze polityczni domagają się kary śmierci dla Goeringa i Dönitza.

GOERING PRZESTĘPCĄ WOJENNYM

LONDYN (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że Komisja Zjednoczonych Narodów do badań przestępstw wojennych ogłosiła, że już w liście 1944 r. nazwisko Goeringa zostało wciągnięte na pierwszą listę zbrodniarzy wojennych. Lista ta została zatwierdzona przez Komisję Zjednoczonych Narodów.

NOWY JORK (Polpress). — Znaczna część komentatorów radiowych i różne gazety ostro protestują przeciwko oddaniu przez niektórych oficerów amerykańskich honorów wojskowych wziętym oficerom nazistowskim, jak również krytykuje amerykańskich korespondentów wojennych, którzy otrzymują i ogłaszają prowokacyjne wywiady i oświadczenia wybitnych hitlerowców, znajdujących się w niewoli. — 10-go maja Izba Reprezentantów oklaskiwała wniosek, który domagał się oddania Goeringa pod sąd wojenny w imieniu zgładzonych i zamorzonych głodem na rozkaz Goeringa Europejczyków i w imieniu ludności zburzonych miast Rotterdamu i Amsterdamu. Korespondent gazety P. M. oświadcza, że ofiary Oświęcimia, Buchenwaldu, Warszawy i Rotterdamu protestują przeciwko temu, ażeby amerykańscy oficerowie ściskali ręce Goeringa, jedli z nim obiad i prowadzili z nim miłe rozmowy. Dziennik „Inquirer“ ostrzega, że bezkarność Goeringa zachęci innych morderców niemieckich do próby umknięcia przed odpowiedzialnością. „Wyobraźcie sobie Himmlera, jako humanitarystę, — pisze dziennik — wyobraźcie sobie Goeringa, jako renegata nazizmu. Zwłoka grozi niebezpieczeństwem, osłabi sprzymierzonych i spowoduje pojawienie się nowych niemieckich łowców głów“. Dziennik „Sun“ ostrzega, że Schacht i inni, którzy zatruwali stosunki między narodami, już zawczasu przygotowali się do tego, żeby uniknąć odpowiedzialności, a ci, których już wzięto do niewoli, oczekują w komfortowych obozach koncentracyjnych i pałacykach, jako rzekomo aresztowani przez nazistów. Komentator radiowy Kingsdom zaznacza, że łagodne postępowanie z Goeringiem stwarza niebezpieczeństwo, iż sprawiedliwość zacznie odnosić się łagodnie do Rzeszy, powtarzając błąd z roku 1918 i narażając nasze dzieci na niebezpieczeństwo nowej wojny. Opisywanie Goeringa jako śmiesznego, a nie zboczonego, okrutnego i okropnego człowieka, który bezlitośnie przelewał krew ludzi, jest zniewagą dla ofiar Goeringa.

Jeszcze na temat Hitlera

PARYŻ (AFP). — Wszystkie dzienniki francuskie podały depesze swych korespondentów przy głównej kwaterze marsz. Montgomery, donoszące o oświadczeniu pewnego oficera, osobistego łącznika Hitlera, który po raz ostatni widział go dnia 21-go kwietnia. Oficer ten opowiada, że Hitler znajdował się pod budynkiem Kancelarii Rzeszy. Oficer oświadczył, że Hitler wyglądał na zmęczonego, lecz był całkowicie zdrowy pod względem fizycznym i umysłowym. Postanowił kilka dni pozostać w Berlinie, gdyż miał nadzieję, że wojskom niemieckim uda się przedostać z północy i południa i uwolnić stolicę. Dnia 21 kwietnia Rosjanie rozpoczęli bombardować miasto gwałtownym ogniem artyleryjskim. Na Kancelarię Rzeszy spadł prawdziwy deszcz pocisków. Następnego dnia generał Krebs ze sztabu głównego wezwał oficera i oświadczył, że „führer“ nie żyje i kazał dotrzeć do admirała Dönitza, aby go o tym poinformować. Oficer wystartował z dachu ministerstwa lotnictwa małą wywiadowczą awionetką. Udało mu się przelecieć nad liniami rosyjskimi i skontaktować się z Dönitzem, który był wówczas w Szlezwig-Holsztyn. W kilka dni później admirał przez radio ogłosił śmierć Hitlera.

„Izwiestia“ o bandytach hitlerowskich

MOSKWA. — W swym ostatnim przeglądzie międzynarodowym dziennik „Izwiestia“ dodaje swą wypowiedź do chóru głosów, rozbrzmiewających w prasie całego świata, a krytykujących zbyt łagodne i względnie kurtuazyjne obchodzenie się z niemieckimi oficerami i dygnitarzami, którzy zasługują jedynie na jak najszybsze postawienie przed sąd i surowe ukaranie.

Wspomniawszy o Goeringu, któremu pozwolono udzielić wywiadu, pozować do fotografii, wymieniają „Izwiestia“ gen. Guderiana, który miał czelność oświadczyć dziennikarzowi „United Press“, że wojna przypomina mu mecz footballowy, zakończony wymianą uścisków dłoni przez partnerów, wreszcie hr. Schwerina, Buscha i Dönitza, proponujących swoje pośrednictwo między aliantami, a narodem niemieckim i zachowujących się tak, jakgdyby istotnie sprawowali rządy w Niemczech, — autor artykułu podkreśla, iż tego rodzaju incydenty świadczą aż nadto wyraźnie o tym, że niemcy nie zrezygnowali ze swych nadziei i spodziewają się jeszcze wypłynąć na wierzch, aby zatruć swym jadem cały świat.

Trzeba się więc mieć na baczności!

NOWY HITLEROWSKI OBÓZ ŚMIERCI

LONDYN, (Polpress). — W ten sam dzień kiedy przedstawiciel niemieckiego sztabu głównego, gen. Jodl podpisał preliminaria kapitulacyjne, ośmielając się przy tym prosić o wielkoduszne traktowanie narodu niemieckiego, oddział amerykańskich wojsk kawaleryjskich odkrył nowy obóz koncentracyjny! Obóz znajdował się około wioski Ebensee nad wysokim górskim alpejskim jeziorem Gmundener. Tu wśród piękna austriackiej przyrody męczyli hitlerowscy oprawcy ludzi, zwiezionych z całej Europy. Na miesiąc przed wkroczeniem wojsk sprzymierzonych znajdowało się w obozie 28.000 więźniów. Amerykanie zastali już przy życiu tylko 16.000. Reszta została w ostatnim tygodniu wymordowana względnie zmarła z głodu. Kiedy do obozu zaczęły przenikać wiadomości o szybkim zbliżaniu się wojsk amerykańskich, więźniowie zorganizowali napad na straż obozową i zabili wszystkich SS-ców. Komendant obozu pułk. SS otrzymał specjalną zapłatę. Został on wywleczony z mieszkania i wrzucony do jednego z pieców krematoryjnych. Nad wejściem do obozu umieszczono dziś wielki napis: „Oto pomnik hitlerowskiej cywilizacji i dokumenty niemieckiego bestialstwa“. Napis umieszczony został z rozkazu amerykańskiego gen. Pattona.

Katakumby Berlina

MOSKWA (Polpress). — Korespondent dziennika „Krasnaja Zwiezda“ pisze z Berlina:

„Umilkły ostatnie strzały i można obecnie zbadać bliżej labirynt schronów, który rozciąga się w promieniu wielu kilometrów pod stolicą Rzeszy. Na Charlottenstrasse same ruiny: zburzone ściany domów leżą na jezdni. Gruzy wznoszą się na wysokość jednego piętra. Dom numer 63. Omijamy głęboki lej od bomby, wspinamy się na wysoką kupę cegły i nagle stajemy przed dziwną konstrukcją z żelbetonowych płyt. Odsuwamy płyty. Przed nami schody, które prowadzą na głębokość sześciu do siedmiu metrów pod ziemię. Znajdujemy się w schronie, składającym się z wielu pokoi z masywnymi drzwiami, korytarzami, elektrycznością, telefonami i skomplikowaną aparaturą sygnalizacyjną. Zapalamy latarki, gdyż nie ma prądu i ze znalezionych dokumentów dowiadujemy się, że kwaterował tu przed kapitulacją batalion saperów. Korytarzem podziemnym przechodzimy na drugą stronę ulicy i spotykamy w drugim schronie oficera i kilku żołnierzy radzieckich. Opowiadają oni, że znaleziono tu ciała wysokiego urzędnika hitlerowskiego i jego rodziny. Otruł on swą żonę i dzieci, a sam powiesił się. Przed śmiercią napisał kartkę: „Oto do czego doprowadził nas hitleryzm“. Nie wychodząc ciągle spod ziemi, idziemy dalej długim korytarzem i wchodzimy do podziemnej fabryki granatów. Już od roku 1942 pracowały i mieszkały tu kobiety i dzieci dwunasto i trzynastoletnie, które za prawo korzystania ze schronu musiały pracować w fabryce.

Następnie po wyjściu na światło dzienne udajemy się do gmachu gestapo. Gmachu właściwie nie ma, bo sterczą same spalone ruiny, ale pod ruinami pozostały w stanie nienaruszonym schrony żelbetonowe i cały system katakumb. Korytarze podziemne rozchodzą się we wszystkie strony i docierają w wielu miejscach do tuneli kolei podziemnej. Idziemy długo pod ziemią i docieramy wreszcie do olbrzymiego składu amunicji. Na półkach leżą karabiny maszynowe, automaty, taśmy amunicji i „pięści pancerne“. Schron znajduje się głęboko pod ziemią, ale na specjalnych windach przesyłano broń i amunicję na powierzchnię, gdzie znajduje się kilka potężnych bunkrów betonowych. Są one mistrzowsko zamaskowane, a strzelnice, z których sterczą jeszcze lufy działek i cekaemów, trzymają w szachu całą ulicę. Od zewnętrz wcale nie można dostrzec tych bunkrów, gdyż maskuje je gęsty żywopłot. Obecnie bunkry te bronią tylko ruin.

Wszystkie gmachy państwowe w Berlinie mają takie głębokie schrony i bunkry. Są one również połączone ze sobą podziemnymi korytarzami. Hitlerowcy trzymali plan tych przejść podziemnych i sieci schronów w ścisłej tajemnicy. Żołnierze wiedzieli tylko, gdzie znajduje się wejście do schronu. Oficerowie mieli plany odcinków, ale cały plan podziemnego Berlina był znany tylko niewielu wyższym urzędnikom i wojskowym.

Naturalnie najwyżsi dostojnicy mieli luksusowo urządzone schrony, w których mogli mieszkać całymi tygodniami i nie obawiać się bomb nawet najcięższego kalibru. Schron Goebbelsa znajduje się dwadzieścia metrów pod powierzchnią ziemi. Był tam zainstalowany mikrofon, przez który wygłaszał on swoje ostatnie mowy, nawołując berlińczyków do zaciekłej obrony i obiecując nagrody za wytrwałość.

Pod jedną z głównych ulic Berlina zwiedziliśmy schron Goeringa, który jak wiadomo uciekł zawczasu ze stolicy Rzeszy. Goering, jak mówią w Berlinie, jest wielkim tchórzem. Toteż jego podziemna forteca o stropach z żelbetonu i stali nadzwyczajnej grubości wytrzymała najcięższe bombardowanie lotnicze i długotrwały ogień artyleryjski. Całe urządzenie jest doskonale zachowane. Ciekawym szczegółem jest to, że Goering kazał wybudować sobie ten schron na długo przed wybuchem wojny...

Miejskie Muzeum Przyrodnicze w Łodzi

ŁÓDŹ, (Polpress). — Po uporządkowaniu i częściowym uzupełnieniu zbiorów miejscowego Muzeum Przyrodniczego odbyła się staraniem Wydziału Kultury i Sztuki i Zarządu Miejskiego w Łodzi uroczystość otwarcia tej instytucji. Akt ten zaszczycili swoją obecnością m. in. wice-prezydent miasta ob. E. Ajnenkiel, kurator okręgu szkolnego ob. Józef Steliga i przedstawiciel komendy wojsk radzieckich. W pięknie udekorowanej sali Muzeum Przyrodniczego przemówił do zebranych kierownik Muzeum ob. Edward Potęga, który wyraził radość, że po przeszło 5 latach koszmarnej niewoli danem jest przyrodnikom łódzkim rozpocząć znów pracę dla dobra kultury i nauki polskiej. Z dalszego przemówienia dowiadujemy się, że niemcy dokonali i tu niesłychanych dewastacyj — usunęli, zniszczyli względnie wywieźli szereg eksponatów — rezultat kilkunastoletniej pracy i zabiegów. Zniszczono m. in. bibliotekę przyrodniczą, złożoną z około 2000 dzieł naukowych, spalono rękopisy, fotografię, mapy, przezrocza i korespondencję. Zabrano Dział Tatrzański, Ochrony Przyrody, Dział Morski, Gór Świętokrzyskich, Laboratorium fizyczno-chemiczne i biologiczne. Ob. Potęga skierował pod adresem władz prośbę o pomoc przy odbudowie Muzeum, a do kół leśnych, nauczycielskich, myśliwych i rybaków zwrócił się z apelem o współpracę przy kompletowaniu brakujących okazów przyrodniczych. W zastępstwie Prezydenta miasta wice-prezydent ob. Eugeniusz Ajnenkiel, przyrzekając pełne poparcie, zaznaczył, że Zarząd Miejski mimo różnorodnych i pilnych potrzeb miasta, dużą wagę przywiązuje do oświaty i kultury. Na zakończenie mówca dodał, że w ciągu zaledwie kilkunastu dni dokonano otwarcia dwóch instytucji kulturalnych w Łodzi, najpierw czytelni i biblioteki polskiej, a obecnie Muzeum Przyrodniczego.

3.000.000 lotów bojowych

MOSKWA (Polpress). — Prasa moskiewska omawia wybitne zasługi lotnictwa radzieckiego w czasie wojny z Niemcami. — Przed lotnictwem stanęło trudne zadanie współdziałania z armią lądową, bombardowania ośrodków nieprzyjacielskich na tyłach; ochrona własnej komunikacji oraz udział w walkach frontowych. Podołało ono godnie tym zadaniom i osiągnęło panowanie w powietrzu na froncie wschodnim. Marszałek Stalin wyróżnił lotnictwo w 318 rozkazach dziennych, 1.026 lotników otrzymało zaszczytny tytuł „bohaterów Związku Radzieckiego“. Słynny as lotnictwa pułk. Aleksander Pokryszkin otrzymał ten tytuł 3-krotnie. W ciągu całej wojny lotnictwo radzieckie dokonało 3.000.000 lotów bojowych.

WYSTAWA UZBROJENIA NIEMIECKIEGO W KIJOWIE

KIJÓW. — W dniu wczorajszym została otwarta wystawa uzbrojenia niemieckiego. Szczególnie ciekawie i bogato przedstawia się dział artylerii. Są tam pociski V 1, różne typy samolotów: Focke-Wulf 42, Messerschmitt 110 oraz 4-motorowe bombowce Heinckel 177, konstruowane na wzór amerykańskich latających twierdz.

Wreszcie nowe 20-milimetrowe armaty, przystosowane do walki z czołgami.

Przestawienie przem. ZSRR na produkcję pokojową

MOSKWA. — Informatorzy radiowi donoszą, że w całym ZSRR przemysł zostaje przestawiony na produkcję pokojową. Wyrabiane są towary najpotrzebniejsze dla ludności, jak: odzież, naczynia kuchenne i t. p.

Wkrótce zostanie otwarta wystawa przemysłowa, która zgromadzi wyroby, produkowane przez poszczególne republiki, wchodzące w skład ZSRR.

SPRAWY GRANICZNE FRANCUSKO-WŁOSKIE

PARYŻ. — Agencja France-Presse donosi, że sprawy graniczne francusko-włoskie uregulowane zostaną w sposób następujący:

1) ludność z terenów przygranicznych nie będzie przesiedlana;

2) na granicy zostaną przeprowadzone pewne poprawki;

3) teren objęty poprawkami będzie stosunkowo niewielki.

SPRAWA TRIESTU

LONDYN. — Sytuacja w Trieście zasadniczo jest niezmieniona. Oczekuje się nadal konkretnej odpowiedzi marszałka Tito na memorandum anglo-amerykańskie, jednakże korespondenci pism zagranicznych zgodnie stwierdzają, że naprężenie zmniejszyło się znacznie z chwilą wycofania wojsk jugosłowiańskich na wschód od rzeki Isonzo.

W porcie Triestu odbywa się bez przeszkód i jakichkolwiek tarć wyładowywanie okrętów alianckich.

TERNER MIANOWANY ADMIRAŁEM

NOWY JORK (Polpress). — Prezydent Stanów Zjednoczonych Truman zamianował wiceadmirała Ternera admirałem. — Terner jest od sierpnia 1943 r. dowodzącym siłami morskimi sojuszników na Oceanie Spokojnym.

Nowe nominacje w Rządzie

WARSZAWA (Polpress). — Prezydent miasta stołecznego Warszawy ob. St. Tołwiński ustąpił z zajmowanego dotychczas stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej. Na wniosek Ministerstwa Administracji Publicznej Prezydent KRN ob. Bierut zamianował w dniu 16 maja r. b. ob. d-ra Aleksandra Zaruk-Michalskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Administracji Publicznej.

Ob. Jakub Berman ustąpił z zajmowanego stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Na wniosek Prezesa Rady Ministrów ob. Osubki-Morawskiego Prezydent KRN ob. Bierut mianował ob. Jakuba Bermana podsekretarzem stanu w Prezydium Rady Ministrów. Na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Prezydent ob. Bierut powołał na wniosek Ministerstwa Spraw Zagranicznych ob. Modzelewskiego, dotychczasowego ambasadora Rządu Tymczasowego w Moskwie.

LOSY KSIĄŻKI „NA TROPACH SMĘTKA“

OLSZTYN. — W biurach hitlerowskiego prezydenta w Olsztynie władze polskie znalazły ostatnio odbitkę książki Wańkowicza „Na tropach Smętka“ w języku niemieckim. Książka ta miała na sobie adnotację „Streng vertraulich“ (ściśle tajne) i przeznaczona była do użytku „służbowego“ — gestapo i wyższych funkcjonariuszów administracji.

KRONIKA

Praca Państw. Urzędu Repatriacyjnego Wydział Osadnictwa w Częstochowie

Państwowy Urząd Repatriacyjny komunikuje: Repatriacja i ich i akcja przesiedleńcza gospodarzy z terenu powiatu częstochowskiego na zachód odbywa się do powiatów:

1) Koźle, Wielkie-Strzelce, Oleszno, Kluczbork, następnie po usunięciu niemców Niemodlin, Głupczyce,

2) Transport minimum 100 rodzin. Każdy rolnik winien zabrać z sobą 4 deklaracje do wypełnienia i po zaopiniowaniu zwrócić do Inspektora Rej. Osadnictwa w Częstochowie.

3) Z Częstochowy jest zapotrzebowanie na 5000 osób do różnych zawodów, jak w górnictwie, rzemiośle, handlu i przemyśle do Zabrza, Bytomia, Gliwic, Opola Wielkich Strzelc, Kluczborka. Każdy, kto zamierza wyjechać musi wypełnić 3 deklaracje z których 1 zatrzymuje dla siebie, 2 składa w Inspektoracie. Punkt Etapowy w Oleśnicy.

4) Gospodarze są rejestrowani w Inspektoracie Osadnictwa w Częstochowie do transportu, którym pojedzie kierownik transportu z Katowic. P.U.R. w Katowicach znajduje się przy ul. Kobylińskiego Nr. 5, tel. 33522 ob. Niewiadomski.

Zawiadomienie

III Komisariat M. O. w Częstochowie podaje do wiadomości, że rowery, które zostały zatrzymane w III Komisariacie, będą zwrócone za okazaniem świadectwa nabycia roweru, do dnia 1.VI.1945.

Po upływie tego terminu rowery przechodzą do dyspozycji III Komisariatu M. O.

Nocne dyżury aptek

Od dnia 21 do 27 b. m. dyżurują w naszym mieście następujące apteki:

A. Włosińskiego — 7 Kamienic 27,
Z. Monikowskiego — I Aleja 14.

Nowe znaczki pocztowe

Polska poczta wypuściła serie znaczków t. zw. „krakowskich". Składa się ona z 4-ch sztuk, a mianowicie: 1 złoty, koloru czerwonego, przedstawia należący już do przeszłości pomnik Kościuszki, 2 złote w kolorze niebieskim wyobraża Sukiennice, 3 złote w kolorze fioletowym przedstawia wnętrze dziedzińca Biblioteki Jagiellońskiej i wreszcie 5 złotych w kolorze zielonym — ogólny widok Wawelu. Znaczki te noszą datę 19. I. 1945, przypominającą dzień wyzwolenia naszej duchowej stolicy spod jarzma hitlerowskiego. Cała ta seria wykonana jest bardzo starannie i estetycznie.

Prócz tego w 25-tą rocznicę istnienia Ligi Morskiej ukazały się znaczki dobroczynne z dopłatą na rzecz Ligi Morskiej w bardzo ograniczonym nakładzie. Również i ta seria składa się z 4-ch sztuk, a mianowicie: 50 gr plus 2 złote z napisem „Szczecin — Gdańsk" w kolorze ceglastym wyobraża polski okręt wojenny, 1 złoty plus 3 złote w kolorze ultramaryna przedstawia statek żaglowy, 2 złote plus 4 złote w kolorze czerwonym przedstawia polskie bandery i wreszcie 3 złote plus 5 złotych w kolorze zielonym z wizerunkiem starego żurawia w Gdańsku. Rysunek tych znaczków jest jeszcze nieco prymitywny i wykonanie niezbyt staranne, lecz sentyment, jakim je darzymy, pozwala zapomnieć o drobnych usterkach technicznych, bowiem treść ich przypomina nam stale, że polskie morze to nie skromny odcinek wybrzeża wokół Gdyni, lecz szeroki pas Bałtyku z takimi portami, jak Gdańsk, Gdynia, Kołobrzeg i Szczecin.

Z życia kulturalnego

Z Teatru Miejskiego

Dziś, we wtorek, dnia 22 maja o godz. 17-ej wspaniała komedia muzyczna „Muzyka na ulicy".

Dyrekcja prosi o wcześniejsze nabywanie biletów, kasa czynna od godz. 10-ej rano.

—o—

Dar na odbudowę Warszawy

Straż Zarządu Miejskiego (Milicja) ofiarowała 1150 zł na rzecz odbudowy Warszawy na ręce Prezydenta Miasta dr Wolańskiego.

—o—

Kronika sportowa

Victoria — Baildon (d. Dąb) Katowice 3:0 (2:0)

Składy drużyn: „Baildon": Drzyzga, Kępa, Pawłowski, Morcinek, Mikoszek, Danecki, Szykowski, Gazdecki, Żaba, Kierot, Kessner. „Victoria": Szymaski, Florczyk, Rudzki I, Majchrzak, Rudzki II, Łazarczyk, Obst, Kurek, Wójcikowski, Mularczyk, Baran.

Piękne i zasłużone zwycięstwo Victorii. Przeciwstawiła ona przewadze technicznej gości ambitną i ofiarną grę całej bez wyjątku drużyny. Początkowo Baildon panuje nad piłką i przeprowadza kilka ataków. Prawa strona napadu Ślązaków Kierot—Kessner raz po raz stwarza pod bramką Victorii niebezpieczne momenty wyjaśniane szczęśliwie przez Szymańskiego lub obrońców. W 7-ej minucie atak Victorii przedziera się pod bramkę Baildonu, lecz Mularczyk strzela ostro, a niecelnie. Ślązacy są szybsi, łatwiej dochodzą do piłki, ale Victoria powoli otrząsa się z ich przewagi, częściej dochodzi do głosu, w wyniku czego bramkarz Baildonu Drzyzga w 20-ej min. broni z trudem na róg chytry, górny strzał Barana, a zamieszanie podbramkowe wywołane bitym kornerem wyjaśnia w piękny sposób. W 25 min. Szymański likwiduje brawurowo niebezpieczną sytuację, w chwilę później Kurek wypuszczony przez Wójcikowskiego dostaje się w kleszcze obrońców i traci piłkę. W 29-ej min. sędzia dyktuje rzut karny przeciw Baildonowi, Wójcikowski jednak strzela słabo w ręce bramkarzowi. Victoria rozgrywa się coraz lepiej, aż wreszcie z pięknej centry Obsta zdobywa Baran głową pierwszą bramkę. W 34 min. przebija się Kurek przez tyły gości i pewnie a spokojnie strzela drugiego goala. Victoria jest teraz ciągle pod bramką Baildonu, lecz świetny bramkarz Drzyzga broni wszystkie strzały. Po przerwie w 5-ej min. środek napadu gości Żaba przestrzeliwuje z pewnej pozycji, natomiast w 2 minuty później Baran z przeboju strzela nie do obrony — 3:0. Przez dłuższy czas Victoria panuje na boisku, Ślązacy grają bez przekonania i po prostu słabo, dopiero w ostatnich minutach meczu napierają chcąc zdobyć honorową bramkę; Mikoszek pcha swoją drużynę ciągle naprzód, lecz nieudolność napastników pod bramką nie pozwala na poprawę wyniku. Baildon nie sprawdził pokładanych w nim nadziei: pomimo plusów technicznych gra on właściwie bez systemu. Wyróżnili się u gości stosunkowo: bramkarz Drzyzga, pr. obrońca Pawłowski, śr. pomocy Mkoszek oraz w napadzie Kierot i Kessner. W Victorii cała drużyna stanęła na wysokości zadania i niesprawiedliwością dla kolegów byłoby wyróżnić któregoś z graczy. Największym sukcesem Victorii jest to, że pokonała ona Ślązaków ich własną bronią: systemem głębokich podań, który przed wojną zwyciężał system szkoły krakowskiej opierającej się na stopniowych podaniach wszerz.

Sędziował bezbłędnie ob. Śliwczyński.

Zespół A — WKS. „Orzeł" 4:2 (3:1)

Zawody te będące niejako rewanżem piątkowego meczu Teamu A — Teamu B przyniosły zwycięstwo Zespołowi A, nie odzwierciadlając jednak istotnego stosunku sił, niemal bowiem przez cały czas WKS miał przewagę. Jedynie niezdecydowaniu względnie pechowi w strzałach jego napastników zawdzięcza Zespół A swój cyfrowy sukces. Bodajże wynik remisowy 4:4 lub zwycięstwo WKS-u różnicą jednej bramki byłyby słusznym miernikiem gry. Gra rozpoczyna się od akcyj napadu Zespołu A, ale WKS przejmuje szybko inicjatywę i w 12-ej min. Szaflarski z podania Mordarskiego strzela pierwszą bramkę. Wyrównuje w 17-ej min. Seifried z podania Sącińskiego. W 20-ej min. Borowiecki pięknie broni strzał Szaflarskiego z najbliższej odległości. Trwa teraz bezwzględna przewaga WKS-u. Para Cyganik — Mordarski daje efektowny pokaz idealnego współgrania i technicznych umiejętności. Akcje WKS-u nie mają jednak ostatecznego wykończenia, zbyt słabe strzały wyłapuje doskonale dysponowany Borowiecki wzgl. mijają się one z celem. Atak Zespołu A zdobywa się jedynie na sporadyczne akcje i w jednej z nich w 34-ej min. Janik wypuszczony przez Seifrieda myli obu obrońców i zdobywa drugą bramkę. Atak WKS-u przeprowadza ciągle bezskuteczne ataki, tymczasem w 41-ej min. Seifried z podania Janika podwyższa wynik na 3:1. Druga połowa zaznacza się dalszą przewagą WKS-u, napastnicy jego jednak przenoszą strzały lub też są one likwidowane przez Borowieckiego, który na meczu tym zabłysnął prawdziwym talentem. W 28-ej min. natomiast Sąciński z przeboju strzela czwartą bramkę. W 40-ej min. Mordarski mocnym strzałem zdobywa drugiego goala dla swych barw ustalając wynik dnia. Jeśli chodzi o ocenę drużyn, WKS był bezwzględnie lepszy jako całość, jednak tak dobra drużyna niepotrzebnie stosuje ostrą grę. Wyróżnili się obrońca Waksman, Waśko i jak zwykle para Mordarski — Cyganik; dobry też był prawoskrzydłowy Klimczyk, dysponujący ostrym strzałem. W Zespole A najlepszy był Borowiecki; dobrze zagrali Dzięciołowski i Florczyk. Wójcikowski — b. pracowity, cofał się nawet do tyłu w okresach przewagi WKS; Seifried w drugiej połowie na prawym łączniku wypadł bez zarzutu, to samo Sąciński. Składy drużyn: WKS: Szpila (po przerwie Ząbek), Kurek, Waksman, Milczanowski, Piszczek, Waśko, Mordarski, Cyganik, Pawłowicz, Szaflarski, Klimczyk. Zespół A: Borowiecki, Mularczyk, Florczyk, Kaczmarek, Serdak, Dzięciołowski, Obst, Seifried, Wójcikowski, Janik, Sąciński.

Sędziował energicznie ob. Śliwczyński.

Legion — Częstochówka 2:1 (0:0)

Niespodziewane zwycięstwo międzyszkolnej drużyny. Po bezbramkowej i chaotycznej pierwszej połowie gra nabrała żywości dopiero w miarę zbliżania się końca meczu. Błasiak strzela kolejno dwie bramki dla Legionu, po czym Mielczarek zdobywa punkt dla Częstochówki. Ta ostatnia atakuje przeciwną bramkę, jednak bez rezultatu. Obie drużyny grały bardzo ambitnie, aczkolwiek poziom ich umiejętności nie stał zbyt wysoko. Gra Częstochówki wypadła słabiej niż zwykle, drużyna Legionu rokuje bodajże najlepsze nadzieje spośród młodych klubów. Wyróżnili się Bożyk i bramkarz Zajda z Legionu oraz Idziak, Peroński i w drugiej połowie Mielczarek z Częstochówki. Występ Pawełkiewicza, pomimo braku zwrotności spowodowanego sześcioletnią przerwą był bezsprzecznie udany. Gracz ten wykazał dużą żywotność i inicjatywę w akcjach.

Częstochówka II — Legion II 7:0 (3:0)

Przedmecz rezerw wykazał przygniatającą przewagę Częstochówki. Bramki dla niej zdobyli: prawoskrzydłowy Kuza 4, Holiński 2 i Kacperak 1.

K.S. Stradom — RKS. Raków 4:1 (1:0).

Stefan Gajos.

Z K.O.S. „Victoria" Fabr. „Union Textile"

Zarząd Klubu zawiadamia, że w środę, dnia 23 maja b. r. o godz. 17-ej w świetlicy fabrycznej Narutowicza 80, odbędzie się zebranie wszystkich członków sekcji gier sportowych (siatkówka i koszykówka) na którym dokonany będzie wybór kierownictwa.

Na zebranie mogą przybyć również osoby, które dotychczas deklaracji nie podpisały, a chcące należeć do powyższych sekcji. Uprasza się o punktualne przybycie.

Gnaszyn — ośrodek przemysłu włókienniczego, pracuje

Na drodze wiodącej z Częstochowy na zachód do Lublińca, 5 km. od krańca miasta wznosi się dość potężny kompleks zabudowań fabrycznych — to pierwsze budynki Gnaszyna, jakby symboliczne dla całej miejscowości. Bo trzeba nam wiedzieć, że Gnaszyn z ludnością około 3 tys. jest ośrodkiem na wskroś przemysłowym.

Śmiałbym go nawet zaszeregować do rzędu najmocniej uprzemysłowionych wsi polskich, mieszczą się bowiem tutaj: fabryka manufaktury, 3 cegielnie, kopalnie rudy żelaznej, tapetownia, 2 młyny i kilka warsztatów rzemieślniczych.

Nestorką tej licznej rodziny zakładów jest obok kopalń, znana w całej Polsce, a nawet zagranicą „Gnaszyńska Manufaktura", fabryka materiałów lnianych, jutowych, bawełnianych i papierowych. O niej to dowiemy się dzisiaj nieco szczegółów.

„Gnaszyńska Manufaktura" w ustach miejscowej ludności pracującej brzmi jak: „nasza fabryka" i to ma swoją słuszność, gdyż wpłynęła ona decydująco na charakterer i strukturę ludności. Oprócz zajęcia pracą ponad 1000 mieszkańców, przyciągnęła tutaj wiele elementu fachowego, który z biegiem czasu asymilował się i należy już do wielkiej rodziny.

Pojęcie „nasza fabryka", znajdujące dawniej swoje potwierdzenie tylko w wspólnej zależności (nie zawsze nawet korzystnej i zgodnej), jest dzisiaj określeniem właściciela. Tak, teraz dopiero powiedzenie to ma swoją podstawę prawną, wszystkie wielkie zakłady przemysłowe są dziś własnością Państwa, należą do pracujących. Trudno się doprawdy do tego nowego stanu rzeczy przyzwyczaić. — Jakto, my robotnicy kapitalistami?

I ciekawe, w jaki sposób zachodziły tutaj te przemiany, co z sobą niosły, gdyż przejście od niewolniczego stosunku pracy za okupacji do jego przeciwieństwa: socjalizmu myśli i czynu, który się jeszcze rozwija i realizuje w młodym Państwie Polskim, pociągnęło za sobą cały szereg zmian całkiem naturalnych dla tak krótkiego okresu czasu.

Niemcy, ci „doskonali gospodarze" przejmując i prowadząc fabrykę przez 5 lat, miast inwestować, obywali się tym co zastali, a nawet wywieźli część maszyn i urządzenia tapetowni. A jedynie z całą swoją „systematycznością germańską" poświęcali się zadaniu, jak ujarzmić robotnika, żeby z niego wydusić najwyższą produkcję. Zostały tylko wspomnienie po Frl. Wagner i Jackelu, którzy uciekli w styczniu b. r. żegnani przekleństwem. W czasie działań wojennych od 17 do 20 stycznia Zakłady Gnaszyńskiej Manufaktury zostały dość dotkliwie obrabowane przez miejscową ludność. Trudno, wojna zdemoralizowała ludzi, toteż i tu znaleźli się tacy, co tłumaczyli swój występek: — To niemiecka fabryka, niemiecki towar i t. d. a ja swoje głodowe zarobki muszę „szabrem" wyrównać. Wyrównali sobie też ci, co fabrykę znali tylko z sali zabaw albo z opowiadań.

Po kilku dniach, ob. Bednarek, jeden z najstarszych robotników wraz z kilku innymi chcieli zabezpieczyć fabrykę, żeby ją móc potem uruchomić, ale było już zapóźno. Następnie przybył administrator ob. Papuszko i w parę dni potem były właściciel, a obecny główny dyrektor ob. Markowicz i po zwołaniu części załogi poczęli krzątać się po fabrycę. Zaczęło się porządkowanie, stwierdzanie braków i ich uzupełnianie, tak że w niedługim czasie ruszyła część warsztatów pracy.

Płace nie były początkowo ustalone, wypłacane obecnie też nie wystarczają nawet na mizerną egzystencję, mimo to daje się zauważać stale wzrastający zapał do pracy. Nikt tego specjalnie nikomu nie tłumaczył, a jednak robotnicy rozumieją coraz więcej, że tylko własną pracą stworzą i polepszą sobie warunki bytowania.

Dyr. Markowicz z takim samym zapałem, jak przedtem oddaje fabryce swoje usługi jako doskonały fachowiec i kierownik. Wraz z admin. Papuszką i przedstawicielem Rady Załogowej ob. Bednarkiem tworzą zarząd fabryki. Radę Załogową stanowi 9-ciu delegatów wybranych przez robotników. Regulują oni w zgodnej współpracy z kierownictwem postulaty pracowników, starają się o aprowizację i załatwiają socjalne sprawy załogi.

Zarząd przy wydatnej pomocy Pełnomocnika Wydziału Ekonomicznego Rady Ministrów Rzplitej dla Przemysłu Włókienniczego mjr. Szmidta wystarał się zaraz na początku o konieczną ilość pasów skórzanych i parcianych z Łodzi i tak po uzupełnieniu innych braków czynne są dzisiaj wszystkie oddziały fabryki, a więc: przędzalnia, tkalnia, szwalnia, mechaniczny i gospodarczy, zatrudniając na razie około 800 ludzi.

Na razie, gdyż fabryka jest zdolną podwoić, a nawet potroić załogę, jedynie tylko brak sił wyuczonych j. np. prządek, tkaczek, wśród zgłaszających się, czyni niemożliwym jej całkowite uruchomienie. Kierownictwo radzi sobie w ten sposób, że rozdziela siły niewykwalifikowane między fachowców i ci w ciągu 2 tyg. do miesiąca szkolą je do pracy na warsztatach tkackich czy przędzalniczych. Gdy pierwsi pracują już samodzielnie, może być przyjęta następna tura.

W ten sposób fabryka szkoli sobie, bez zbytniego obciążenia samej pracy, załogę i powiększa jednocześnie możliwości produkcyjne.

Produkuję się dotychczas głównie drelichy, sienniki, worki ze lnu, gazę z wistry oraz szpagaty i tkaniny z papieru. Wszystko są to zamówienia państwowe i to w takiej ilości, że aż kierownictwo myśli o zwiększeniu produkcji przez uruchomienie dalszych warsztatów i powiększenie załogi, aby móc tym zamówieniom podołać. Zapasy surowca pozwalają jeszcze pewien czas pracować, jednak zarząd już czyni starania o uzupełnienie ich nowymi przysyłkami.

Następnie, może najważniejszą jest kwestia wynagrodzenia i wyżywienia robotnika. W fabrycę obowiązuję cennik płac według umowy zbiorowej dla całego przemysłu włókienniczego. Uczniowie zarabiają 2 zł. na godz. i tak stopniowo coraz więcej, zależnie od kwalifikacji, aż do najwyżej 6 zł. na godz., co pobierają majstrowie.

— Wszystko to jednak za mało, aby móc żyć, bo żywność jest za droga w stosunku do naszych zarobków — zauważył stary tkacz. — Przydziały na kartki wprawdzie dostajemy, ale to tylko kropla w morzu. Jak się jeszcze ma liczną rodzinę na utrzymaniu to trudno sobie radzić.

— O kupnie jakiegoś odzienia czy obuwia to w ogóle się nie mówi, a tu człek się przez wojnę wydarł do szczętu — dodaje drugi.

To urywki z codziennych rozmów, toczonych przez robotników — codzienna ich troska.

Pomimo tych powszechnych kłopotów o chleb, trudnego bytu i niedojadania robotnicy pracują i pocieszają się, że „będzie lepiej"!

I tak się stanie na pewno. Pracą swą polepszą swój byt.

Islam.

Dodatek ekonomiczno - społeczny

Bank Gospodarstwa Krajowego dźwignią życia gospodarczego

Łódź. (Polpress). Centrala Państwowego Banku Gospodarstwa Krajowego zostaje przeniesiona z Warszawy do Łodzi.

Obecnie czynnych jest 17 oddziałów banku: Biała, Bielsko, Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Radom, Rzeszów, Tarnów, Warszawa-Praga, Włocławek, Białystok, Częstochowa, Gdańsk, Gdynia, Gliwice (ostatnich 5 w stadium organizacji). Nadto przewidziane jest uruchomienie szeregu oddziałów na nowowyzwolonych terenach polskich.

Oddział łódzki udzielił przemysłowi upaństwowionemu kredytów na sumę 11 milionów złotych, z czego przypada na przemysł bawełniany 41.8 % wełniany 25,6 proc, metalowy i elektrotechniczny 11,5 proc, dziewiarsko-pończosznicy 4,7 proc., farbiarsko-wykończalniczy 4,1 proc., a reszta na konfekcyjny, papierniczy, ceramiczno - budowlany, garbarski i inne.

Ostatnio zostały uruchomione większe kredyty na robociznę w przemyśle. Równocześnie wzrosły poważnie w banku stany rachunków czekowych i operacji przekazowych i zjawiły się pierwsze wkłady oszczędnościowe.

Plantacje tytoniu w Beskidzie Wysokim

Jordanów. (Polpress). We wsiach Beskidu Wysokiego rozprzestrzenia się coraz szerzej uprawa tytoniu. Plantacje organizowane są planowo. Sadzi się tytoń wysoko gatunkowy. We wsi Naprawa jest 17 hodowców tytoniu. Kilkunastu gospodarzy zajmuje się tą gałęzią produkcji rolnej w Bystrej, Wysokiej, Chrobaczewie i Skawinie. Plantatorzy tutejsi opierając się na zdobytych już doświadczeniach, twierdzą, że hodowla tytoniu na większą skalę ma dużą przyszłość w tej okolicy. Wszyscy hodowcy tytoniu zrzeszeni są w Związku Samopomocy Chłopskiej.

Warzywnictwo na Podhalu

Czarny Dunajec, (Polpress). We wszystkich wioskach podhalańskich obserwuje się ogromny wzrost uprawy warzyw. W okolicach na północ od Nowego Targu, koło Czarnego Dunajca, Rabki i Jordanowa, powstają ogrody warzywne. Propagandę warzywnictwa szerzy Związek Samopomocy Chłopskiej.

Przez długi czas Podhale nie uprawiało warzyw na większą skalę, tak że ośrodki uzdrowiskowo-letniskowe skazane były wyłącznie na dowóz z okolic Krakowa, co ogromnie podnosiło koszty utrzymania.

Wojsko na odbudowę stolicy

Warszawa, (Polpress). W dniu 1-go Maja jedna z jednostek Wojska Polskiego wystosowała następujący list: „Do Prezydenta Miasta St. Warszawy. Rozpoczęliśmy zbiórkę na fundusz odbudowy Warszawy w dniu ostatecznych przygotowań do boju.

Na zebraniach, w rezolucjach i rozmowach żołnierze mówili: Warszawa wzywa nas do zemsty na tych, którzy ją zniszczyli — wzywa nas do pomocy naszymi pieniędzmi. I dotrzymali słowa. W krwawych bojach zniszczyliśmy dziesiątki niemieckich tanków, setki szwabów wyprawiliśmy na tamten świat. Walki, które staczaliśmy nie przerwały akcji zbiórki na fundusz odbudowy Warszawy.

Oficerowie polityczni niejednokrotnie zbierali pieniądze na stanowiskach ogniowych. Stan osobowy naszej brygady z entuzjazmem ofiarowywał swe oszczędności, świadomy jedności wojska z narodem. Chcemy, aby Warszawa, która zostanie odbudowana wysiłkiem całego społeczeństwa była godną i wspaniałą stolicą naszego narodu, walczącego o wolność i potęgę Ojczyzny. Narazie wraz z naszą skromną sumą zł. 149.458 przesyłamy gorące frontowę pozdrowienia wszystkim pracującym przy odbudowie Warszawy i wyrażamy specjalne podziękowanie dla radzieckich specjalistów pomagających w tym dziele".

Stan portu w Gdyni

Warszawa, (Polpress). Z pierwszych wiadomości, jakie nadeszły do Warszawy po oswobodzeniu Gdyni zdawało się wynikać, że port gdyński jest całkowicie zniszczony. Przeprowadzone ostatnie badania wykazały, że zniszczenia jakkolwiek olbrzymie, nie objęły wszystkiego. Wjazd do portu jest zablokowany przez zatopione okręty i statki. Falochrony od strony morza systematycznie co 20 metrów były wysadzane w powietrze. Większość nadbrzeży jest uszkodzona, część jednak nadaje się do użytku. Doki pływające są zatopione. Natomiast duża ilość dźwigów na poszczególnych molach zachowała się w dobrym stanie. Poza tym w porcie gdyńskim znajdują się tysiące ton złomu stalowego, żelaznego i żeliwnego.

Uprawiajmy len

Kraków, (Polpress). Len-roślina uprawiana wyłącznie przez chłopa, nie stracił w obecnej chwili na znaczeniu, raczej zyskuje w związku z upełnorolnieniem gospodarstw chłopskich. Przy współpracy spółdzielni z przemysłem włókienniczym umożliwi się rolnikowi obecnie dobre warunki zbytu wyprodukowanego włókna. Przed wojną zużywano w Polsce około pół miliona metrów tkanin bawełnianych. Chcąc je zastąpić choć w połowie, musimy zwiększyć u siebie obszar uprawy lnu do przynajmniej 300 tysięcy ha. Ze względu na specyficzne warunki klimatyczne, sprzyjające uprawie lnu w woj. krakowskim. trzeba będzie wydatnie zwiększyć obszar jego uprawy.

Ministerstwo Odbudowy Kraju

Prof. Michał Kaczorowski Min. Odbudowy Kraju

Warszawa, (Polpress). Dnia 11 kwietnia b. r. Rada Ministrów uchwaliła dekret, na mocy którego dotychczasowe biuro planowania i odbudowy przy Prezydium Rady Ministrów, przemianowane zostało na Ministerstwo Odbudowy Kraju. Jednocześnie Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bierut. na wniosek prezesa Rady Ministrów, mianował Ministrem Odbudowy Kraju szefa tego biura. prof. Michała Kaczorowskiego. Prof. Michał Kaczorowski urodził się w Częstochowie w roku 1897. W czasie wojny światowej bierze czynny udział w walkach wyzwolenia na terenie Śląska. Po zakończeniu działań wojennych rozpoczyna studia prawno-ekonomiczne na Uniwersytecie Warszawskim. Jest w tym czasie działaczem Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i współpracownikiem redakcji „Robotnik", w administracji państwowej zajmuje po jakimś czasie stanowisko naczelnika wydziału ekonomicznego w Ministerstwie Skarbu.

Ponieważ zainteresowania jego idą w kierunku polityki budowlano-mieszkaniowej, bierze udział w pracach Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej, zostaje wybrany członkiem zarządu tego towarzystwa, oraz wiceprezesem Komisji Planowania Regionalnego Okręgu Warszawskiego. Nie ustaje w swojej pracy nad tymi zagadnieniami podczas okupacji:/ prowadzi nadal badania na konspiracyjnej Wolnej Wszechnicy w Warszawie. 20 listopada 1944 r. zostaje mianowany w Lublinie szefem biura planowania i odbudowy. Prof. Kaczorowski jest członkiem PPS.

— Głównym celem niemców — stwierdził min. Kaczorowski w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy — było zniszczenie kultury narodu polskiego i jego siły wytwórczej. Najsilniejszy cios wróg wymierzył sercu kraju — Warszawie. Naczelnym naszym zadaniem powinno być za tym odrodzenie tej siły wytwórczej przez odbudowę przemysłu, rolnictwa, komunikacji oraz dźwignięcie z upadku kultury polskiej, nauki i sztuki. Jakkolwiek niezmiernie ważną jest kwestia mieszkaniowa, tym niemniej oddać musimy pierwszeństwo zagadnieniom odbudowy obiektów przemysłowych i gospodarczych, odbudowy warsztatów pracy, a także wzmożeniu ich produkcyjności, by po tym dopiero zająć się odbudowaniem osiedli mieszkaniowych.

— Jakie są główne linie wytyczne odbudowy kraju? — Podkreślić należy — mówi minister — że problem odbudowy musi być rozumiany jednocześnie jako problem przebudowy. Nie mamy zamiaru odtwarzać starych form życia przedwojennego. Zadaniem naszym jest stworzenie nowych ram dla zmienionych warunków życia społecznego i politycznego z uwzględnieniem naszego położenia geograficznego przez przesunięcie granic Państwa na zachód.

Jaką rolę odegra odbudowa Warszawy w ramach planowej odbudowy kraju?

— Warszawa była stolicą Polski w najbardziej decydujących momentach jej dziejów na przestrzeni ostatnich stuleci. W chwili obecnej przeżywamy zupełnie szczególną chwilę przesuwania siedlisk Narodu Polskiego. Znaczna część ludności polskiej zaludni ziemie niegdyś nasze, lecz w ubiegłych latach zagospodarowane przez wrogi element. W tych warunkach szczególnie istotnym momentem jest utrzymanie roli Warszawy, jako węzłowego punktu politycznego i kulturalnego, celem utrzymania ciągłości kultury polskiej na obszarze całego kraju. Poza tym Warszawa ze względu na swe położenie geograficzne, tradycje oraz na obecne warunki polityczne jest predystynowana do odegrania pierwszorzędnej roli w zakresie kierowania układem stosunków z naszymi sąsiadami, w pierwszym zaś rzędzie ze Związkiem Radzieckim.

Z tych względów odbudowa Warszawy jest punktem węzłowym odbudowy kraju. Następnym zagadnieniem, o którym nie wolno zapominać jest odbudowa obu naszych portów — Gdańska i Gdyni, dalej Poznania oraz setek zniszczonych miast i miasteczek Osobną pozycję w planie odbudowy kraju stanowi problem wsi. Wyłaniają się tu dwa punkty zasadnicze: usunięcie zniszczeń powstałych na skutek działań wojennych oraz przebudowa ustroju rolnego.

Rozwiązanie tych kwestii warunkuje utrzymanie produkcji rolnej na odpowiednim poziomie i wymaga dlatego natychmiastowego działania.

Do realizowania zadań z tej dziedziny przystępujemy w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych. Teraz, kiedy się wreszcie wojna skończyła, odbudowa kraju musi się rozwijać w całej pełni i przybrać takie tempo jakiego wymaga waga poszczególnych zagadnień.

Z kraju

Ludność polską Krakowa chciał Himmler przesiedlić na Polesie

Kraków, (Polpress). Biuro Planowania Regionalnego w woj. Krakowskim. które przejęło część materiałów osławionej niemieckiej instytucji „Zentralstelle für Raumordnung", działającej pod egidą „Reichsführera SS" Himmlera natrafiło na ślad szaleńczego planu przesiedleńczego, jaki centrala tej instytucji, mieszcząca się w Berlinie, nadesłała celem jak najszybszej realizacji do Krakowa. Wedle tego planu miała polska ludność Krakowa zostać w niedługim już czasie przesiedlona na Polesie. Dla pomieszczenia wysiedleńców planowano wybudowanie wielkiej ilości 4-ro izbowych domków drewnianych krytych słomą, przy czym każda izba pomieścić miała jedną rodzinę.

Wyroki śmierci w Wojskowym Sądzie Okręgowym

Warszawa, (Polpress). Sąd Wojskowy okręgu warszawskiego rozpatrywał sprawę Józefa Sadowskiego, Władysława Ciborowskiego i Tadeusza Zielewskiego, oskarżonych o dokonanie rabunku na szeregu osób w Warszawie oraz dopuszczenie się gwałtu na bezbronnych kobietach. Sąd Wojskowy wychodząc z założenia, iż koniecznym jest stosowanie najostrzejszych represji karnych wobec bandytyzmu, zagrażającemu spokojowi i bezpieczeństwu ludności cywilnej, wydał wyrok śmierci.

Skazani wnieśli prośby o ułaskawienie. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski i wyrok wykonano.

Na wokandzie Wojskowego Sądu Okręgowego znalazła się też sprawa członka milicji obywatelskiej Czesława Mroczka, który wykorzystując posiadaną służbowo broń użył jej dla dokonania zabójstwa 2 osób na tle porachunków osobistych. I w tej sprawie zapadł wyrok śmierci, prośba zaś o ułaskawienie wniesiona przez oskarżonego, nie została uwzględniona. Wyrok wykonano.

Państwowe Technicum w Bytomiu

Bytom, (Polpress). Dla przygotowania kadr pracowników administracyjno-technicznych Ministerstwo Przemysłu organizuje 1-roczną szkołę zawodową „Państwowe Technicum" w Bytomiu z wydziałami: górniczym, hutniczym, obróbki metali, elektrotechnicznym i chemicznym. Szkoła kształcić będzie kierowników pracy w kopalniach, hutach i fabrykach. Nauka będzie bezpłatna, utrzymanie w internacie. Na czas studiów słuchacze otrzymają ze swych zakładów pracy płatny urlop. Uruchomienie szkoły nastąpi w pierwszej połowie maja br.

Związki Zawodowe i Rady Zakładowe mają wydelegować do tej szkoły zdolnych fachowców.

Polskie Radio na Dolnym Śląsku

Lignica, (Polpress). Przyszła tu grupa operacyjna Polskiego Radia. Ekipa składająca się z samych fachowców, przystąpiła natychmiast do zabezpieczenia sprzętu radiowego i urządzeń radiowych na terenie Dolnego Śląska.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

OGŁOSZENIE

W związku z przydziałem koksu jako deputatu dla zatrudnionych pracowników instytucji państwowych, samorządowych. przedsiębiorstw przemysłowych i instytucji użyteczności publicznej itp. wyjaśniam, że podania o przydział koksu w ilości do 0.5 tony na pracownika należy składać do Centrali Zbytu Produktów Węglowych, Aleja Najśw. Maryi Panny 33, po uprzednim otrzymaniu potwierdzenia przez Wydział Przemysłowy Starostwa Grodzkiego.

Częstochowa, dnia 19 maja 1945 r.

Starosta Grodzki (-) Dr. T. J. Wolański.

ZAWIADOMIENIE

Wyjazd ochotników na Dolny Śląsk zapisanych w punktach werbunkowych, nastąpi w dniu 24 maja 1945 r. z Dworca Głównego.

Zbiórka przy Ratuszu o godz. 7-ej rano.

**Ministerstwo Przemysłu
Departament Kadr
Katowice.**

Nr. 12/5/45.

ZAWIADOMIENIE

W związku z notatką zamieszczoną w „Głosie Narodu" z dnia 19. V. 45 r. „O uruchomienie lotniska", Starostwo Powiatowe niniejszym komunikuje, że w tej sprawie ob. Starosta Sten-Stoberski poczynił już odpowiednie kroki w Departamencie Lotnictwa w W-wie o przydzielenie na potrzeby Częstochowy odpowiedniej ilości samolotów pasażerskich.

Starosta Powiatowy
Z. Sten - Stoberski.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Częstochowie ogłasza utratę dowodów osobistych (kart rozpoznawczych) następujących osób zamieszkałych w Częstochowie:

1. Bechyne Janina, ur. 17.6.1910, zam. Al. N. M. Panny 30;
2. Drożdż Antonina, ur. 9.3.1909, zam. Żórawia 16;
3. Kadela Henryk, ur. 7.4.1925, zam. Jasnogórska 12;
4. Magott Zofia, ur. 5.5.1922, zam. Piłsudskiego 39;
5. Jarczewska Wiera, ur. 26.2.1896, zam. Racławicka 22;
6. Radomańczyk Irena, ur. 27.5.1907, zam. Królewska 63;
7. Radomańczyk Michał, ur. 4.10.1901, zam. Królewska 63;
8. Wichura Anna, ur. 26.7.1909, zam. Garibaldiego 16;
9. Rytel Elżbieta, ur. 1.1.1895, zam. Aleja Wolności 29;
10. Koćwin Wiktor, ur. 17.10.1928, zam. Stary Rynek 11;
11. Figura Feliks, ur. 18.1.1913, zam. Katedralna 15;
12. Buchcar Janina, ur. 6.6.1892, zam. Al. N. M. Panny 5;
13. Neyman Antoni, ur. 13.6.1876, zam. św. Rocha 42;
14. Pacak Bolesław, ur. 17.12.1905, zam. Warszawska 46;
15. Pawlak Bolesław, ur. 9.7.1908, zam. Berka Joselewicza 3;
16. Piotrkiewicz Szczepan, ur. 9.12.1895, zam. św. Barbary 6;
17. Łukaszewska Maria, ur. 26.3.1917, zam. Sułkowskiego 10;
18. Kołakowska Krystyna, ur. 16.2.1926, zam. Focha 72.

Częstochowa, dnia 2 maja 1945 r

Wrócim...

(Fragment z powieści p. t. „Smak życia")

(Dokończenie).

Gotowi już do drogi, rozmiłowanym wzrokiem ogarnęli izbę, w której spędzili tyle lat, tyle chwil dobrych i złych. Patrzyli na ściany i sprzęty przesiąknięte całym ich jestestwem... Wreszcie gospodarz z synem wzięli toboły. Brzozowa przyciskała do piersi Jagnę. Wyszli. Na dworze szarzało...

Z obory dał się słyszeć ryk krowy. W pobliżu stajni, wróble rozpoczynały swą kłótliwą pogwarkę...

— Trzymaj dziecko!

Brzozowa podała Jagnę starszej córce, sama zaś po przez zwały śniegu puściła się pędem do stajni. Szarpnęła drzwi i stanęła w progu. Owionął ją ciepły zaduch obory. W głębi majaczyła głowa krasuli zwrócona w kierunku drzwi. Mądre oczy zwierzęcia witały gospodynię, która zawsze o tej porze przychodziła do udoju. Brzozowa przypadła do krowy i objęła ją rękami za szyję.

— Krasulo ty moja — szepnęła łkając — żywicielko nasza... Już cię więcej nie zobaczę... Rozdzielają nas te łotry... Rozdzielają nas... Kto będzie koło ciebie chodził, co z tobą zrobią..., oj dolo-ż nasza dolo...

Zwierzę jakby zrozumiało rozpacz gospodyni. Szorstki, ciepły język liznął jej twarz ścierając łzy. Brzozowa nasypała do żłobu obroku. Z kołka zdjęła skopiec i przysunąwszy sobie stołek, zabrała się do dojenia. Skończywszy, jeszcze raz przytuliła się do krasuli, po czym porwawszy skopiec wybiegła z obory. Nie zatrzymując się na podwórzu i nie zważając na esesowców przypatrujących się jej z niekłamanym zdziwieniem wpadła do izby. Mleko wlała do butelek, a resztę do garnuszków. Z sieni przywołała męża i dzieci.

— Macie, pijcie jeszcze ciepłe, pijcie ostatni raz!

— Spokojnie matka, wrócim! — twardo odezwał się Brzoza. W głowie jego przebijała nuta pewności.

Słowa te kojąco podziałały na gospodynię. Już nie była tą sprzed chwili, złamaną, bezradną kobietą. Odzyskała energię, stała się z powrotem gotową do stawienia czoła przeciwnościom losu.

— Antek! — energicznie zwróciła się do syna — pomóż mi zanieść jedzenie dla świń...

Krzepko ujęła wiadro stojące w sieni, przygotowane z wieczora, drugie zostawiając synowi i skierowała się do chlewu.

— Was ist das? — niecierpliwili się esesowcy.

Brzozowa nie słuchała. Ze ściśniętych ust wyrwały się słowa: bodaj was... — i utonęły w pokwiku świń, tłoczących się dokoła koryta. Brzoza w międzyczasie poszedł do stajni. Koniowi nasypał obficie owsa. Wyszedłszy, nogą odgarnął śnieg i odbiwszy grudkę zamarzłej ziemi, podniósł ją i nieznacznie wsunął w zanadrze.

Gospodyni zwijała się jak oparzona. Kurom nasypała ziarna, nie zapomniała o psie, nawet wróblom rzuciła garść pszenicy. Zniecierpliwiło to w końcu esesowców. Ironiczne zaciekawienie przemieniło się w złość i wyładowało w brutalnym czynie. Uderzony w twarz, a następnie kopnięty Brzoza zatoczył się pod wrota. Miast słów skargi lub bólu poniewieranego człowieczeństwa, powiedział do żony:

— Idziem matka, lecz wrócim!

Zbita w gromadę rodzina Brzozów skierowała się ku wyjściu. Na końcu dziedzińca jeszcze raz popatrzyli na swoje gospodarstwo na swój dobytek.

— Bóg was ciężko skarze za naszą krzywdę i poniewierkę. Przetrwamy jednak i wrócimy. Nie złamiecie nas — przewijało się przez głowę Brzozy i choć żal okrutny dławił mu krtań, choć coś niepojętego ściskało serce, nie okazał tego po sobie. Jedynie gdy z trudem oderwał oczy od umiłowanej ziemi i podążył za żoną i dziećmi, pochylił się nieco do przodu. jak-by mu nagle przybyło wiele lat, jakby pod brzemieniem ogromnego ciężaru.

Z różnych stron wioski szli ludzie — podobni Brzozom, obarczeni dziećmi i tobołami, eskortowani przez esesowców z karabinami gotowymi do strzału. A gdy zeszli się wszyscy na gościńcu, zbito ich w jedną gromadę i popędzono na zachód. Twardo skrzypiał śnieg pod uderzeniami ciężkich kroków, lecz skrzypienie to wbijało się w świadomość idących zgodnym rytmem: wró — cim! wró — cim!...

— — — — — — — — —

Drogą wiodącą do miasta. pędzono do rzeźni stado krów. Zwierzęta otępiałe i głodne, intuicyjnie wyczuwały niebezpieczeństwo czyhającej na nie śmierci. Stłoczyły się do kupy, jakby w swej bliskości szukając ratunku. Nieśmiałym porykiwaniem dawały wyraz żalowi za ciepłą oborą, za pachnącym smacznym sianem, za swymi gospodarzami...

Tadeusz Kwaśniewski.

Odpow. za redakcję: Z. Fabisiak Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249, Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 11—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca.